

Górnosłazak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnosłazak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:

16-go czerwca: Benona b.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 39

Zachód słońca:

godz. 8 min 22

Jmionia słowiańskie:

16-go czerwca: Budzimir.

Uzasadnienie wyroku w procesie Banku Ludowego w Bytomiu.

Jak czytelnikom naszym wiadomo, skończył się proces bytomskiego Banku Ludowego w ubiegły piątek. Pisma hakatystyczne radowały się wielce przed procesem, że bankowi zadaje się cios śmiertelny, ale radość ich była zawczesna, gdyż w toku rozpraw sądowych przekonano się, że nikt z składających pieniędzy w banku nie stracił ani fenyga. Oskarżonych wprawdzie skazano, ale nie czasem za sprzeniewierzenie pieniędzy, tylko za popełnione błędy techniczne.

Podajemy poniżej za „Dzien. Śl.“ uzasadnienie wyroku, z którego najlepiej przekonać się można, czy przestępstwo oskarżonych było rzeczywiście tak wielkie, jak to hakatystyczne gazety opisywały.

Z powyższego wyroku przekonać się może każdy, że w banku bytomskim nie działały się rzeczy, któreby mogły podkopać zaufanie do niego.

Spodziewać się więc należy, że rodacy nasi będą nadal zanosili swe oszczędności do naszych banków ludowych, które otacza władza pruska tak ścisłą opieką, i w ten sposób złożą najlepszy dowód naszego zaufania do banków ludowych. Niech przyszłe bilansy banków ludowych wykażą, że złożone oszczędności pomnożyły się o kilka milionów marek.

Wyrok uzasadnił przewodniczący sądu mniej więcej jak następuje:

Przy sądzeniu oskarżonych należy sięgnąć do pierwszego roku, o który prokurator ich oskarża. Jest to rok 1899. Co do tego są oskarżeni Szaflika, dr. Skowroński i Napieralski 1) o fałszowanie bilansu przez to, że nie odpisano strat uchwalonych w sumie 2240 m. 40 fen. Czy oskarżeni są winni? Z całego procesu pokazało się, że owych strat nie odpisali nie w tym celu, aby kogośkolwiek w błąd wprowadzić, lecz jedynie dla tego, ponieważ ks. prałat Wawrzyniak tak im radził.

Bilans należy spisać według przepisów prawa handlowego, to znaczy stracone pretensje trzeba odpisać całkiem, a wątpliwe według wartości prawdopodobnej uwzględnić. W ogłoszonym za rok 1899 bilansie tego nie uczyniono i podano sumę jako czysty zysk, którą należało nazwać inaczej, np. funduszem do dyspozycji walnego zebrania.

Oskarżeni potracili jednak z góry od czystego zysku 10 procent do funduszu rezerwowego, co jest zupełnym dowodem, że nie chcieli przez takie ogłoszenie bilansu nikogo w błąd wprowadzić.

Poraz pierwszy były straty w r. 1897, lecz tylko 92 marek. Suma ta jest tak mała, że zupełnie wykluczonym jest zamiar oszukania publiczności. W wszystkich następnych latach ogłaszano bilans w ten sam sposób.

Gdyby przypuścić, że oskarżonym chodziło o świadome ludzenie ludzi, natomiast, jako powód takiego postępowania należałoby przyjąć zamiar wykazania jak największego zysku. Tymczasem, jak już stwierdzono, oskarżeni odpisywali z góry pewną część czystego zysku; stwierdzono dalej, że mówili o stratach na walnych zebraniach, że w „Katoliku“ mieściły się artykuły, bi-

lans objaśniające, że rewizor sądowy tego nie ganił i zmiany bilansu się nie domagał, ponieważ mu powiedziano, że wszystko dzieje się według wskazówek ks. Wawrzyniaka.

Temu można też bez wszystkiego uwierzyć, gdy się uwzględni przytem osobistość dyrektora Szaflika. On bowiem zrobiwszy pierwszy bilans, mechanicznie robił dalsze bilanse tak samo, nie myśląc sobie przytem nic. Ponieważ sąd doszedł do takiego przekonania, przeto tak dyrektor jak pp. dr. Skowroński i Napieralski za bilans z roku 1899 zostają uwolnieni.

Oskarżenie obwinia pp. Szaflika, Skowrońskiego, Napieralskiego, Hankego i Czapłę, że w roku 1900 tak samo 2) przez nieodpisanie strat bilans fałszywy ogłosili, 3) za wysoką liczbę członków podali. Straty w tym roku wynosiły 106 mk. 20 fen., sumę tak małą, że wszelki zamiar wprowadzenia w błąd publiczności dla tak małej kwoty jest wykluczony.

Co do strat (2) sąd tak, jak co do poprzedniego roku doszedł do przekonania, że oskarżonych należy uwolnić.

Co do punktu 3 (za wysoką liczbą członków), prokurator sam cofnął oskarżenie i dla tego sąd oskarżonych uwolnił.

Za rok 1901 oskarża prokurator pp. Szaflika, Skowrońskiego, Retzlaffa, Napieralskiego, Hankego i Czapłę o 4) podanie fałszywego bilansu skutkiem nieodpisania straconych weksli, 3) o opuszczenie w bilansie antycypowanych procentów między pasywami, 6) o podanie za wysokiej liczby członków.

Z tych samych powodów, które podano przy poprzednich latach, sąd uwolnił wszystkich oskarżonych co do punktu 4 i 6. Co do punktu 5 (antycypowane procenta), to zdania rzeczoznawców są rozmaite. Można przeto antycypowane procenta w bilans wstawić, lecz można i nie wstawić. Choć się ich nie wstawi, karygodnym czynem to nie jest.

Oskarżeni ich do bilansu za rok 1901 nie wstawili, ale wyraźnie o tem na walnym zgromadzeniu powiedzieli, jak z wiarogodnego zeznania świadka p. Lewandowskiego wynika. A nadto do specjalnej rezerwy w tym roku wpisały więcej, niż te antycypowane procenta wynosiły, bo 27000 mk. Dla tego sąd co do tego punktu wszystkich oskarżonych uwolnił.

Co do r. 1902 obwinia prokurator wszystkich oskarżonych o 7) nieodpisanie straconych weksli, 8) o wstawienie między aktywa całkiem lub częściowo przypadłych kont Jana i Otylii Wygaszów, Gojnego, Sosny, Szmajducha, Stefana i Tomasza Pogorzalków i Cyrana, 9) o opuszczenie antycypowanych procentów, 10) o podanie za wysokiej liczby członków, 11) o podanie fałszywych warunków, pod jakimi bank pożyczek udziela; stać się to miało w drukowanym sprawozdaniu, oraz na walnym zebraniu.

Z podanych przy poprzednich latach powodów sąd uwolnił wszystkich oskarżonych co do punktu 7, tak samo co do punktu 8, tak samo co do punktu 9, tak samo co do punktu 10.

Co do powyżej podanych kont (Wygaszów itd. itd.), sąd nabral przekonania, że oskarżeni mogli je uważać za pewne, z wyjątkiem weksla Cyrana; weksel ten jednak jest niewielki, i dla tego nie można przypuścić, aby oskarżeni dla tak małej sumy byli się dopu-

ścili przestąpienia prawa. Dla tego sąd uwolnił ich uwolnić od winy.

Co do punktu 11 (drukowane sprawozdanie bankowe) oskarżeni twierdzili, że sprawozdanie to nie miało cechy rzeczywistego urzędowego sprawozdania, lecz było tylko materiałem reklamowym albo ofertą kupiecką.

Podane w niem warunki były warunkami kupca ofiarującego swój towar na sprzedaż. Dla tego można było od tych warunków odstąpić i łagodniejsze podać, skoro zarząd za wystarczające je uważał. Dowodu na to, jakoby było inaczej, jak oskarżeni mówią, w procesie nie dostarczono. Skutkiem tego sąd co do tego punktu wszystkich oskarżonych uwolnił.

Za rok 1903 prokurator obwinia wszystkich 12) o nieodpisanie w bilansie uchwalonych przez walne zebranie weksli, 13) o pozostawienie między aktywami bilansu przypadłych całkowicie lub częściowo kont Jana i Otylii Wygaszów, Sosny, Szmajducha, Nagla, Stefana i Tomasza Pogorzalków, Krawczyka i Cyrana, 14) o wstawienie między aktywami pretensji bezwartościowych co do kosztów procesowych, 15) o opuszczenie antycypowanych procentów w bilansie, 16) o podanie za wysokiej liczby członków, 17) o podanie w drukowanym sprawozdaniu i na walnym zebraniu fałszywych warunków, pod jakimi bank pożyczek udziela.

Co do punktu 12, sąd tak samo jak co do poprzednich lat uwolnił oskarżonych. Na korzyść ich jeszcze przemawia, że właśnie w tym roku zarząd podał sędziemu rejestru handlowego odpis wszystkich obrachunków, które w książce bilansowej się znajdują, a więc i podział zysku podług uchwał walnego zebrania. A zatem cały materiał, potrzebny do osądzenia bilansu ogłoszonego, został sędziemu wręczony, który go przyjął i w żadnym punkcie nie zganił, choć do tego był powołany. Z tego wynika, że nie może być mowy o tem, ażeby oskarżeni w chytry sposób chcieli byli przez bilans kogokolwiek oszukać. Dlatego sąd doszedł do przekonania, że trzeba oskarżonych uwolnić.

Tak samo, jak co do poprzednich lat uwolnił sąd oskarżonych i co do punktu 15 (antycypowane procenta), punktu 16 (za wysoką liczbą członków), oraz 17 (warunki pożyczek), tem więcej, że prokurator sam po części skargę cofnął.

Pozostaje tylko z całego oskarżenia jeden punkt, a mianowicie punkt 13. Prokurator zarzuca oskarżonym, że umieścili między aktywami całkowicie lub częściowo przypadłe konta Jana i Otylii Wygaszów, Sosny, Szmajducha, Nagla, Stefana i Tomasza Pogorzalków, Krawczyka i Cyrana. Przedewszystkiem chodzi o konto Wygaszów, które jest źródłem i początkiem tego procesu. Oskarżeni twierdzą, że przy końcu roku 1903 konta te były w takiej wysokości pewne, w jakiej podają. Wprawdzie wiele weksli można było uważać za przypadłe, lecz bank posiadał hipoteki, które oskarżeni uważali za pewne. Liczni rzeczoznawcy i świadkowie wypowiedzieli swoje zdania i szacowali weksle i hipoteki. Pokazało się, że niektóre weksle (Psiuk, Mann, Cebulla itd.) i dziś jeszcze są pewne, i sąd to uznaje. Co do hipotek zdania rzeczoznawców nie zawsze były z sobą zgodne. Zdania też były rozmaite co do tego, czy

należy odpisać straty, które do końca roku obrachunkowego się wprowadzić nie zdarzyły, które jednak w nowym roku i to przed dniem walnego zebrania się ujawniły. Jedni rzeczoznawcy uważali, że takie straty w bilansie uwzględnić należy, inni jak ks. prałat Wawrzyniak i berliński rzeczoznawca p. Kruse oświadczyli, iż na taki przypadek wystarczy, skoro walne zgromadzenie znaczne sumy do funduszu rezerwowego, a mianowicie do specjalnej rezerwy wyznaczy.

Sąd uznaje, że wielka specjalna rezerwa mogłaby uniewinnić oskarżonych, gdyby wyraźnie byli ją nazwali funduszem na pokrycie strat (Delcredere-Conto) i gdyby systematycznie byli to czynili z roku na rok. Sąd uznał, że tak nie było. Uznał też dalej, że pomimo tego, co oskarżeni o wartości konta Wygaszów i innych powiadają, część tych kont należało uważać za przypadłą. Hipoteki, które bank posiadał, a które do dnia walnego zebrania wypadły, chociażby po zakończeniu starego roku, należało jako straty odpisać. Ogółem sąd obliczył, że tych wszystkich kont należało odpisać 48,595 marek 90 fen., a odpisano 14754 marek 20 fenygów czyli o 33,800 marek za mało.

Sąd doszedł do przekonania, że oskarżeni są w tym punkcie winni, ponieważ o tem wszystkim wiedzieli.

Sąd również nabył przekonania — i to przemawia na korzyść oskarżonych — że pracowali w banku dla idealnych celów, że przez ich postępowanie bank nie poniósł żadnej szkody, że na przykład popłochu bank ma dosyć pieniędzy, ażeby wypłacić, kto ma co do żądania.

Z drugiej strony jest bankiem depozytalnym, pracującym z małymi ludźmi, przeto powinien brać jak najwięcej względu na zaufanie, jakie ludzie do niego mają i wszystkich sprawach być jak najostrożniejszym.

Sąd postanowił tedy ukarać oskarżonych za ten jeden punkt oskarżenia, przyznając wszystkim łagodzące okoliczności prócz dyrektora p. Szaflika. Skazani zostają: Szaflik na 6 tygodni więzienia i 300 m., Dr. Skowroński na 300 m. kary, Retzlaff na 1,000 m., Napieralski 1,200 m., Hanke 600 m. Czapla na 1,500 m. kary.

Oskarżeni płacą tylko te koszty, które powstały z powodu punktu, za jaki ukarani zostali. Koszta za punkta oskarżenia, z których ich uwolniono, ponosi kasa państwowa (fiskus).

Położenie w Rosji.

Z Petersburga piszą do „Nowej Reformy“:

Osoby, które obracają się w sferach ministerjalnych, obecny nastrój u steru rządów określają jednym słowem: „chaos“. Istotnie, niema obecnie ani jednej w Petersburgu głowy z szerszym objęciem rzeczy, niema też ani jednej osoby, któraby trzymała ster rządów w swojej wyłącznie ręce. Dziś słuchają tego, jutro tamtego, zdarza się nawet, iż w ciągu dnia, godziny nawet, wyłaniają się dziesiątki najsprzecznějších zamiarów.

Kwestya reform i pokoju jest też jedną z tych spraw, która doczekać się nie może jednego o wielkich wpływach. Półrządownie ogłoszony zakres kom-

petencyi przyszłej Rady narodowej w Rosyi również zredagowany został w ten sposób, aby go jeszcze komentować można, a nadewszystko, aby pozostawiać tysiące wyjść i furtek. W każdym razie projekt Bułygina nie sprawił w Petersburgu dodatniego wrażenia — przeciwnie, znalazł więcej ośmieszających go satyryków, niż ludzi, przypuszczających, iż tego rodzaju parlament może w czemkolwiek przyczynić się do istotnego uzdrowienia panujących stosunków. Minister Bułgyn przeliczył się więc w efekcie, jaki projekt jego miał wywrzeć na uspokojenie w najwyższym stopniu wzburzonych fal społeczeństwa rosyjskiego.

Mimo zagmatwania poważnej nad wyraz sytuacji politycznej Rosyi na zewnątrz i wewnątrz państwa, rządowi wystarcza jednak czasu na wglądanie w kwestye, związane z naszymi interesami. Sprawa religijna jest jedną z tych poważnych zagadnień chwili obecnej, która niepokój zdaje się wzbudzać nie tylko w sferach rządowych wyższych, ale i w samym społeczeństwie rosyjskiem.

— Bójcie się Boga — mówił mi niedawno pewien wybitny publicysta rosyjski. — Co wy robicie? Katolicyzm zagarnia całe masy ludności. Że Rusini (!) w Lubelskiem i Siedleckiem przejdą na łono waszego kościoła, tego byliśmy pewni, i o tych wcale nam nie chodziło. Ale Białoruś! Tam całe masy przechodzą na katolicyzm. Mówiono mi, że nawet i pop porzucił prawosławie. To za radykalnie! To zbyt prędko! Arcybiskup Szembek wyjechał na Litwę i tam nawraca na wszystkie strony. Tego za wiele. Rząd się spozstrzegł, więc ks. Szembek zostaje administracyjnie stamtąd cofnięty. Mogą ogłosić ograniczenia... Białoruś, to zbyt wiele...

Publicysta rosyjski nie pojmował całej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy katolicyzmem, jako religią i aspiracyami polskimi. Odezwał się w nim ten wpojony w Rosyan frazes o »odwiecznym kraju rosyjskim«, który ma być symbolem Litwy i Białej Rusi. Nie chciał, czy nie umiał on pojąć, iż dążność ludu do powrotu na łono religii katolickiej jest dowodem jedynie, że prawosławie w tym kraju na glinianych słanęło nogach, że religia rządowa nie odpowiadała potrzebom duchowym Litwy. I zachodzą poważne obawy, że społeczeństwo rosyjskie, liberalnie traktujące dziś nasze sprawy, zmieni wobec nas taktykę swoją z chwilą, kiedy samo dostanie się do władzy.

W Petersburgu oprócz strejków fabrycznych, nic spokoju nie zakłóca. W

mieście spokój zupełny. Manifestacje antyrządowe w Pawłowsku pod Petersburgiem, przeszły bez większego wrażenia.

Polska.

Zabór pruski.

„Niebezpieczne“ książki.

Z Grodziska donoszą do »Posener Tagebl.«, że sąd zawyrokował zniszczenie wszystkich egzemplarzy ilustrowanego kalendarza »Djabła« na rok 1896, »Pieśni polskich dla młodzieży« i »Śpiewnika sokolego«. Książki te sprowadził sobie z Krakowa p. Piotrowski, ale zatrzymał je urząd cłowy i oddał prokuratorowi.

Gdzie leży Hohensalza?

Pewien kupiec obywatel inowrocławski otrzymał od jednego z swych dostawców z Bawaryi pocztówkę następującej treści: Proszę mi donieść, do jakiego obwodu rejencyjnego przyłączono Hohensalzę, gdyż miejscowości tej nie mogę znaleźć na żadnym z moich spisów.

Pół roku nieomal — pisze »Dzien. Kuj.« — upłynęło już od nadania stolicy kujawskiej kulturalnej nazwy Hohensalza, a jeszcze są tacy na świecie, którzy o tem niewiedzą! Okropne!

Zabór austriacki.

Cesarz austriacki o zamku na Wawelu.

Ze Lwowa piszą.

Cesarz wystosował do namiestnika hr. Andrzeja Potockiego następujące odręczne pismo:

»Kochany hr. Potocki!

»Z zadowoleniem dowiedziałem się, że przygotowania, podjęte przez galicyjski Wydział krajowy, wspólnie z administracją wojskową, celem opróżnienia królewskiego zamku na Wawelu, tak dalece postąpiły, że niebawem już będzie można przystąpić do tych prac, które Sejm Mego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uchwalił na posiedzeniu dnia 8 lutego 1897 r., ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu Moich rządów w zamiarze, aby chrzącąc pietyzmem to wszystko, co się zachowało, przywrócić ten czcigodny otoczony zabytkiem, do nowej świetności.

»Spełniając życzenie kraju, chętnie zezwoliłem, aby Mi na Wawelu urządzono rezydencję, na czas Mego pobytu w królewskim mieście stołecznem Krakowie.

»Jest także Mojem życzeniem, aby przytem przeznaczono odpowiednią część Zamku na przechowanie pamiątek narodowych i zbiorów sztuki, aby one i po odrodzeniu tego dumnego gmachu, utrzymywały w żywej pamięci jego pełne chwały tradycje.

»Memu urzędowi ochmistrzowskiemu polecam, aby z funduszów nadwornej dotacji przyczyniał się rok rocznie odpowiednim udziałem do kosztów odnowienia Zamku i w tej mierze porozumiał się z galicyjskim Wydziałem krajowym.

»O tem zawiadomi Pan reprezentację kraju.

Wiedeń, 30 maja 1905 roku.

Franciszek Józef w. r.

Odręczne pismo cesarskie rozstrzyga tedy ostatecznie kwestyę dalszych losów Wawelu. Cesarz przynajmniej część zamku królewskiego na swoją rezydencję, część oddaje na pomieszczenie Muzeum Narodowego.

Uchwała sejmowa z 8 lutego 1897, na którą powołuje się odręczne pismo cesarskie, postanowiła budowę w Krakowie koszar kosztem kraju, celem pomieszczenia do nich wojska z Wawelu, a po opróżnieniu Wawelu zwrócenie się do cesarza, »aby raczył Wawel uznać za swoją siedzibę«. — Wreszcie ostatni punkt tej uchwały stanowił, »że corocznie, w miarę sił finansowych kraju, wstawiać się ma do budżetu odpowiednią kwotę na odnowienie Wawelu.

Ponieważ tedy 6 sierpnia b. r. nastąpić ma opróżnienie Wawelu, rozporządził obecnie cesarz darem, jaki mu kraj złożył na uczczenie jubileuszu jego 50-letnich rządów. Urząd dworski porozumie się tedy z Wydziałem krajowym, jak z odręcznego pisma cesarskiego wnosić można, co do wysokości kwoty jaką kraj na odnowienie Wawelu przeznaczy, i co do sposobu prowadzenia robót restauracyjnych.

Wiadomości ze świata.

Posag następczyni tronu.

Jak donosi »Rh. W. Ztg.«, otrzymała następczyni tronu niemieckiego 90 milionów marek posagu. Majątek pochodzi podobno od krewnych w Rosyi.

Umorzony proces.

Przeszło dwa tygodnie toczył się przed izbą karną w Berlinie proces przeciwko redaktorom socjalistycznego »Vorwärts« i innych pism, którzy przedstawiali stosunki więzienne w Plötzensee w jak najgorszym świetle. W ciągu rozprawy wyszły na jaw

szczegóły, które gdyby miały być prawdziwymi, świadczyłyby smutnie o stosunkach w tem więzieniu. Proces wzięty wczoraj nagle niespodziewany obrót. Po godzinnej posłuchaniu, które użyskał u ministra sprawiedliwości jeden z obrońców, dr. Löwenstein, oświadczył tenże imieniem oskarżonych, że bynajmniej nie chcieli obrażać urzędników więzienia w Plötzensee; celem ich artykułów było tylko wyjednanie reform w więzieniu. Dalej oświadczył dr. Löwenstein, że oskarżeni zapłacą kosztów i ogłoszą odpowiednie oświadczenia w gazetach. Wobec tego prokurator cofnął oskarżenie, zgodnie z współoskarżycielami lekarzami więziennymi, a trybunał rozprawy sądowną.

Przebieg malpowaniu Prusaków

występuje w bardzo ostrym tonie znane antypruskie pismo »Das Bayrische Vaterland«. Autor odnośnego artykułu irytuje się bardzo, że w Bawaryi coraz więcej słyszy się jako pozdrowienie pruskie »Mahlzeit«. Jeżeli Prusacy na każdym kroku »Mahlzeit« mówią — pisze — to można to ostatecznie wytlómaczyć, bo apetyt Prusaka od 1866 r. stał się nienasyconym, on myśli ciągle o jedzeniu. Dla tego jednak my południowi Niemcy wcale jeszcze nie mamy powodu malpować tę formę pozdrowienia pruskiego obżarstwa. Wreszcie radzi na każde »Mahlzeit« odpowiedzieć »Dummheit«.

To zdanie bawarskiego pisma może także odnieść do siebie wielu Polaków, którzy niepotrzebnie Prusaków malpują.

Znowu ukradli.

»Wolfskij Listok« donosi, że fabryka Gnejta ofiarowała 5000 funtów tytoniu dla żołnierzy na dalekim Wschodzie. Tytoń był zwolniony od opłaty akcyzy i wysłany według przeznaczenia. Tymczasem fabryka otrzymała wiadomość, że tytoń nie został rozdany żołnierzom, lecz sprzedawany jest w sklepach charbińskich bez banderoli. Fabryka stara się o wyjaśnienie tej sprawy, — ale czy jej starania odniosą skutek, można mieć poważne wątpliwości.

Buta rosyjska

granicząca z nowoczesnym żartem przebiega z następującej rezolucji, którą uchwalono podobno na ostatnim posiedzeniu rady państwa w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara. Za rezolucyą tą głosowali rzekomo wszyscy członkowie rady z wyjątkiem Wittego. Rezolucya brzmi:

1. Rosya nie jest ani podbitą, ani zwyciężoną. Kłeski nie mają żadnego znaczenia, gdyż części państwa rosyjskiego nie są ani naruszone, ani zdo-

Teod. Tom. Jez.

Siostrzane dusze.

Powieść.

31) (Ciąg dalszy.)

Z oddalenia się Lucyny skorzystała pani Julia. Armulph jeszcze rozwodził się nad znakomitością malarza. Ona mu bez ceremonii przerwała.

— Pan jesteście człowiekiem szlachetnym i wspaniałomyślnym — zaczęła.

— Co? ja? O! ja nie potrafiłbym być nieszlachetnym i nie wspaniałomyślnym. Taka moja natura.

— Pan rozumiesz troskliwość matki.

— Ja wszystko rozumiem.

— Chcę więc z panem rozmówić się otwarcie.

— Może pani potrzebuje pieniędzy? I sięgnął ręką w zanadrze zapewne po pugilares; lecz pani Julia powstrzymała jego rękę.

— O, nie, panie... Otwartość moja tyczy się czego innego; mianowicie losu mego przybranego dziecka... Ale muszę pana pierwej zapytać: czy nie będziesz mi miał za złe otwartości?

Zapytanie to zrobiła wzruszonym głosem. Armulph odpowiedział:

— Ja? nigdy — chyba mnie pani nie znasz? Ja sam otwarty. Taka moja natura.

— Owóż, powiem panu, że los Lucyny zakwestyonowanym jest bywaniem pana.

Głos pani Julii lekko drżał. Armulph nie rozumiał, o co chodzi i wpatrzył się na nią szeroko otwartymi oczami.

— Ludzie mówią, że się pan o nią starasz...

— Wyraz »ludzie« był dyplomatycznym wybiegiem.

— Ja staram się, odparł bankier — bo ten pocziwy Jagniewicz nie potrafiłby sam...

Tej odpowiedzi nie zrozumiała Julia, więc z kolei szeroko otwartymi oczami wpatrzyła się na Armulpha.

— Więc ja go wyręczam... Bo to pocziwy człowiek, ale przy płci pięknej wielbłąd... Więc ja wziąłem na siebie wyswatanie panny Lucyny za niego.

Policzek, dany człowiekowi drażliwemu w punkcie honoru, plunięcie w oczy dostojnikowi głęboko przeniknionemu uczuciem własnej powagi, spadnięcie z nieba na ziemię, w niczem porównaniu ze zmieszaniem, jakie nagle oświeciło panią Julią. W myślach jej zrobił się raptem chaos, w uczuciach powstało wrzenie, zakipiła, krew jej napłynęła do głowy i... odpłynęła, zbladła jak ściana i zamigotała oczami.

Armulph, pomimo, że chwalił się, iż wszystko rozumie, nie rozumiał tego, co zawiędziona w świetnych nadziejach kobieta twarzą i oczami powiedziała i najdobrej duszniej w świecie ciągnął dalej:

— Ja jestem taki człowiek, że dla pocziwych ludzi wszystko gotów zrobić. A Jagniewicz jest bardzo pocziwy, powiadam pani, bardzo pocziwy, jedynie na męża dla panny Lucyny. Przy nim żona będzie robiła co zechce, byle tylko do jego worka nie zaglądała. Ale co tam, jego worek!... Pannie Lucynie nie zabraknie na pieniądze. Będzie miała ile zechce. Jeżeli się tylko będzie rozumnie prowadziła, to ja w tem, ja, że braku nie dozna.

Nie słyszała tego pani Julia. W uszach jej bębniło i szumiało. Przez

czas jednakże, gdy bankier mówił, odzyskała przytomność umysłu i tyle na sobie wymogła, że pohamowała spazmatyczny wybuch, który w niej na kształt miny nurtował. Pohamowała go siłą woli. Ułożyła twarz do spokoju, usta do śmiechu i odpowiedziała:

— Bardzo panu dziękuję. Wysoko cenię pańską życzliwość dla panny Lucyny. Lecz ośmielam się prosić pana: niech nic jej o tem jeszcze nie wspomina... Nie trzeba spieszyć... Lucyna teraz w żalobie, a przytem... jeszcze ona młoda. Potrzeba, ażebym ją naprzód sama wyrozumiała i przygotowała.

Na to weszła Lucyna z śladami łez w oczach i z uśmiechem na ustach. Armulph połączonymi gestami rąk i ócz zatelegrafował do pani Julii, że się zgadza na zwłokę i zapytał Lucynę, co ona robiła na osobności.

— Rozmyślałam nad znaczeniem weksla.

I potoczyła się rozmowa o wekslach.

XIII.

Nasz bohater wrócił do domu niby zmyty. Dowiedział się, że jest kochanym, ale na razie wolałby może się dowiedzieć, że jest niekochanym. Dostał mu się fant, z którym nie wiedział co robić. Z miłości bowiem, pomimo, że miał on o niej wysokie wyobrażenie, zawsze jednak przegłądała dla niego miłośćka, to jest, jej strona — że tak się wyrażę — dotykalna, namacalna, złożona z westchnień, spojrzeń, szepców i uścisków. On, artysta, przedstawiał sobie miłość nie inaczej, tylko pod protekcją skrzydlatego chłopca, strzelającego z łuku dla igraszki i dla igraszki rzucającego postrzelonych w objęcia. Ta więc surowość i powaga wprawiły go w nieopisany ambaras.

Rozwaga jednakże z ambarasu go wyprowadziła. Lucyna przedstawiła się mu — że użyje tego porównania — jako dająca wszelkie rękojmie hipoteka, umieszczona, na której serce znajdowało się w zupełnym bezpieczeństwie. Od miłości przeto jego odpadły miłości, owe drobne zabiegi, mające na celu przytrzymać pierzchliwą za piórka. Poznał, że nie ma po co chodzić pod parkan, ale oraz, że spadło na niego zadanie, stać się jej godnym.

Poszedł jednak raz drugi i trzeci, ale na próżno. Lucyna nie wychodziła do ogrodu.

Chciał do niej napisać — pomyślał i nie napisał.

— Gdybym był na jej miejscu — tak się myślę sformowała — to powiedziałbym »kocham«, czułbym się obrażonym, gdyby ten, komu to wyznaczenie uczyniłem, kontrolował mnie listami i ukradkami odwiedzeniami... Gdyby chciała, ażebym ją odwiedzał jawnie, byłaby mi powiedziała. Ona mnie kocha: dość tego dla mnie... Ręczę? robi się.

»Zrobi się« — znaczyło, że Lucyna powie mu »przyjdź«.

Pozostawało tylko ułatwić jej to powiedzenie. Prospera adres nie był znanym. Wiedzano w mieście o »znakomitym« malarzu, lecz ta znakomitość ukryła swoją pracownię w miejscu niedostępnym i z tego zapewne powodu była tem większą, otoczyła ją bowiem mglista tajemniczość, która ma swój urok. Usunąć ową tajemniczość, było bardzo łatwo. Jeden anons w gazetach sprowadziłby pomimo schodów i galerii do pracowni Prospera tłumy i uwiadomił o jego adresie Lucynę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

byte. Walki rozegrały się w prowincji chińskiej.

2. Rosya ubliżyłaby sobie, rozpoczynając rokowania pokojowe. Japonia powinna „prosić” o pokój. Gdyby pokój zawarto, nie może być mowy o odstąpieniu terytorjalnym, ani o zapłaceniu wynagrodzenia wojennego, ponieważ Rosya nie jest zwyciężoną.

3. Wojna „bierna” toczyć się będzie w dalszym ciągu. Nowe wojska zostaną wysłane tylko w celu uzupełnienia strat. Także zdobycie Charbina i Władywostoku nie byłoby powodem do odstąpienia od tego systemu strategii, mającej zmęczyć przeciwnika. Jenerał Liniewicz będzie się cofać w dalszym ciągu tak samo, jak Kuropatkin, dopóki w ciągu lat kilku Japonia nie zostanie zrujnowana finansowo.

4. Pokój, o któryby może „poprosiła” Japonia na podstawie warunków, nie ubliżających godności Rosyi, mógłby nastąpić w tem zrozumieniu, że takiej potędze, jaką reprezentuje Rosya, nie przystoi bić się dłużej z małym, żadnym zdobywcą państwkiem.

5. Żądania pokoju ze strony Rosyi wyjdą dopiero wtenczas, jeżeli lud rosyjski oszołomiony przez podżegaczy, uniemożliwi dalszą wojnę przez ogólny, jednomyślny opór.

Wiadomości patryjotyczne

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka” dołączony jest dodatek.

Katowice. Odnośnie do uszkodzonych pieniędzy papierowych wielu mniema, że kasa państwowa wypłaci całkowitą wartość podartych, w części spalonych albo w inny sposób uszkodzonych pieniędzy pięcio-, dwudziesto- albo pięćdziesięcio-markówek, skoro pozostał jeszcze kawałek odnośnego banknotu z numerem. To mniemanie jest mylne. Według przepisów administracji długów państwowych, wypłaca się wartość uszkodzonych pieniędzy papierowych tylko wtenczas, gdy pozostała jeszcze połowa banknotu państwowego.

— Na drętwe karku zachorowało w państwie pruskiem, według stwierdzeń rządowych, od wybuchu zarazy aż do 14 maja 2413 osób. Z tych umarło 1227. Na całe państwo przypada z tej liczby 189 wypadków choroby a 92 wypadki śmierci, reszta przypada na Śląsk. Śmiertelność wynosi zatem na Śląsku 51 proc., po za Śląskiem 49 proc., a w całym państwie 51 proc. W czasie od 1 maja do 15 maja zameldowano 459 wypadków choroby, 225 wypadków śmierci. Z tego przypada na Brandenburgią 8 wypadków choroby (4 śmierci), i to na Berlin 4 wypadki choroby (1 wyp. śmierci), na Charlottenburg i na Poczdam 3 choroby i 2 śmierci. Śląsk sam miał w tym czasie 412 wypadków choroby a 203 śmierci. Z tej liczby przypadają na obwód rejencyjny opolski 374 wypadki choroby, 187 wypadków śmierci. Do 21 maja zachorowało w obwodzie rejencyjnym opolskim razem 2299 osób, a umarły 1302 osoby. W dniu 21 maja było chorych jeszcze 717 osób.

— Niedawno temu odbył się w Król. Hucie zjazd zastępców gmin górnośląskiego obwodu przemysłowego w sprawie dowozu świń z zagranicy. Uchwalono wysłać do naczelnego prezesa w Wrocławiu i ministra rolnictwa w Berlinie deputację z prośbą, aby rząd pozwolił na liczniejszy dowóz świń z zagranicy. Dotychczas wolno co tygodniowo sprowadzić 1380 świń, odtąd liczba ta miałaby więc być większą, a oprócz tego aby w miejsce chorych świń, których jest przeciętnie 5 na sto, wolno sprowadzać jeszcze transport uzupełniający w równej liczbie, i wreszcie chcieliby, aby teraz ponad etat jeszcze sprowadzono taką liczbę świń, której w ostatnim czasie z powodu zaburzeń w Zagłębiu Dąbrowskim brakowało do pełnej dzwoliłonej ilości. Wspomniana deputacja ma także prosić ministra o zniesienie taryfy kolejowej na dowóz świń z Szleswigu i Hanoweru. Spelnienie powyższych życzeń ludność obwodu przemysłowego zapewne przyjąłaby z wielkim zadowoleniem, gdyż ceny mięsa w ostatnim czasie ogromnie wzrastają.

Józefowice. W zeszły piątek zdarzyło się tutaj w mieszkaniu hutnika

Glatza straszne nieszczęście. Glatzowie wyszli z mieszkania, pozostawiając bez żadnej opieki 3-letniego chłopca, który korzystając z nieobecności rodziców, zaczął się bawić zapalkami, przyczem zapalił się na nim ubranie, a zanim zdolał ktoś przybyć z pomocą, nieszczęśliwy chłopiec odniósł tak ciężkie poparzenia na całym ciele, że wnet nastąpiła śmierć. Gdy zjawili się rodzice, znaleźli już tylko zwęglone zwłoki swego dziecka. Teraz zapewne będą sobie ciężkie robili zarzuty, iż pozostawili dziecko bez opieki w mieszkaniu, lecz żał ten będzie już po niewczasie. Oby ten smutny wypadek był przynajmniej dla innych napomnieniem i nauką.

Siemianowice. Dziśka jadąc na kółku popamięta z pewnością na długi czas jakiś kołownik, który na ulicy Bytomskiej, pędząc jak szalony, przejechał pewną niewiastę i przytem sam spadł z koła i poranił się dotkliwie na twarzy. Oprócz tego nie minie go i kara.

Mysłowice. W niebezpieczne położenie dostał się przez swą nieostrożność pewien tutejszy pomocnik golarski, który przy liczeniu pieniędzy wziął w usta koprowe 5 kopejek, które następnie przy mówieniu spadły mu do gardła i uwięzły mocno, tak iż musiał zawiązać pomocy lekarskiej. Lekarz kasowy widząc konieczność operacji, kazał mu jechać do kliniki w Katowicach, co też natychmiast uczynił, w drodze atoli, skutkiem wstrząśnienia pieniędzy spadł mu z gardła do żołądka, co jest jeszcze bardziej niebezpiecznym, gdyż ów nieostrożny młody człowiek leży obecnie ciężko chory w lazarecie i będzie się musiał poddać bolesnej i niebezpiecznej operacji.

Bytom. W czasie od 1-go do 7-go czerwca stwierdzono w powiecie bytomskim 9 wypadków choroby na tęczec karku; z tych 6 wypadków zakończyło się śmiercią. Liczba chorych od 19-go listopada aż do dni ostatnich wynosi ogółem 452; w 255 wypadkach chorzy umarli, a tylko w 87 wypadkach wyzdrowieli. W ostatnim czasie liczba zachorowań zmniejszyła się znacznie, z czego można wnosić, że zaraza powoli ustępuje.

Niem. Piekary. Przez utworzenie nowej gminy szarlejskiej czuje się gmina piekarska poszkodowaną, gdyż pozbawiono ją najlepszych płacących podatki, do których należy także kopalnia Cecylii. Z tego powodu wytoczono w drodze administracyjnej gminie szarlejskiej proces, która też skazana została na wypłacenie gminie piekarskiej 1600 marek odszkodowania. Obecnie toczy się jeszcze drugi podobny proces, i to o koszta utrzymania szkół.

Miechowice. W niedzielę, 18 czerwca, przybędzie do Miechowic J. E. ks. kardynał Kopp. Ks. kardynał przyjedzie powozem z Bobrku. Na wstępie do gminy witać go będą księża i towarzysystwa. W poniedziałek odbędzie się bierzmowanie, poczem ks. kardynał wieczorem uda się do Szombierek, gdzie zamieszka w pałacu hr. Schaffgotscha.

Zabrze. W szkołach tutejszych nie zwolniono z wyższych klas kilka dzieci, które już skończyły 14 rok życia, dla tego, że nie robiły należytych postępów w nauce. Na zażalenie rodziców rozporządziła rejencyja opolska, ażeby dzieci zaraz zwolniono ze szkół, ponieważ złe świadectwo na wyższym stopniu nie jest wystarczającym powodem do zatrzymywania dzieci w szkole po nad 14 rok życia. Nieraz zwalniali się ze szkół i takie dzieci, które nawet w niższym nie otrzymały zadowalniającego świadectwa.

Od Zabrze otrzymujemy następującą korespondencją:

Wybory! Oto wyraz, który obecnie w każdym zakątku okręgu naszego o ucho nam się odbija. W oficynie robotnika, w składach wśród średniego stanu mieszczaństwa, w pierwszorzędnym hotelu, wszędzie rozbrzmiewa okrzyk: Będziemy mieli nowe wybory. Tak, będziemy mieli ponowne wybory, i to dzięki naszym serdecznym przyjaciółom centrowym. Jeżeli jednakowoż te ponowne wybory będą miały swą złą stronę, gdyż podobne zawzięte walki wyborcze przynoszą zazwyczaj wielkie szkody moralne wszelkim partynom i ostrzegają jeszcze te już tak naprężone stosunki wzajemne, to będą one miały także swą dobrą stronę, bo wykażą w

dobitniejszy jeszcze sposób siłę ludu polskiego.

Jak przy każdych wyborach, tak też i teraz będą postawieni różni kandydaci od poszczególnych partii. I tak liberalowie wybrali już sobie kandydata w osobie jakiegoś pastora z pod Berlina, który jednakowoż nie wchodzi tutaj wcale w rachubę, bo ma on najmniej widoków przejścia. Będą i socjaliści mieli swego kandydata w osobie p. Morawskiego, którego wszelkimi siłami będą się starali przeprowadzić przynajmniej do wyborów ścisłszych, a i centrowcy nie śpią i chociaż jeszcze nie znaleźli kandydata odpowiedniego, (już go znaleźli w osobie księdza Kapicy. Przep. Red.) pomimo tego agitują już wszelkimi sposobami na swoją korzyść. Jak słyhać, urządzili już w różnych miejscowościach zebrania i rozrzucaли przed kościołami odezwy agitacyjne.

Nasz komitet wyborczy, jak już wiadomo, postawił ponownie p. Korfantego jako kandydata na okręg katowicko-zabrski i naszym obowiązkiem jest zjednywać naszemu kandydatowi jak największą liczbę popleczników.

Tak więc mamy różne partie i partycjki, z których każda swego kandydata przeprowadzić będzie chciała. Za którym więc robotnik nasz powinien agitować i głosować? Który kandydat jest dla niego najodpowiedniejszy? Na liberała lub hakatystę nie wolno mu oddać swego głosu, gdyż zgotowałby sobie robotnik kij i bat na siebie samego. Tem mniej wolno mu głosować na socjalistę. Socjaliści ci okrzykami przyjaciele ludu, kryją li tylko pod swą obłudą dobrodziei swe nieczne zamiary, boć nie chodzi prawdziwie o polepszenie doli robotnika, lecz jedynie o wydarcie mu jego wiary katolickiej. To ujmowanie się socjalistów za krzywdą, i biedą ludzką jest tylko wędka, na którą łatwowiernych robotników tak łatwo się chwytą. Lecz i kandydatowi centrowemu nie powinniśmy oddać naszego głosu, gdyż głoszą się oni przyjaciółmi polskiego robotnika tylko wtenczas, gdy im o nasze głosy chodzi, ale kiedy chodzi o przeprowadzenie jakiegoś prawa, któreby ulżyło nieco nieszczęsnej doli robotnika, wtenczas łączą się oni z liberałami i rządowcami na niekorzyść stanu robotniczego.

Jedyny kandydat, na któregośmy powinni zgodzić się jednogłośnie oddać głosy, jest kandydat polsko-katolicki p. Wojciech Korfanty, którego nam poleciła nasza polska władza wyborcza, a tej władzy słuchać powinniśmy. Zabierzmy się zatem czempredziej do sprężystej agitacji za jego kandydaturę, i jednajmy dla niego jak najliczniejszy zastęp zwolenników.

Robotnik narodowiec.

Nędza, w pow. raciborskim. W zeszły piątek rano o godz. 6 1/4 przejechał pociąg koło dworca kolejowego w Nędzie wdowę Maryę Kuśnier z Bogucic, która bawiła w odwiedzinach u wyciecznika Franciszka Wieczorka. Pomimo że baryery były zamknięte chciała Kuśnierzowa przejść przez tor kolejowy, gdy wtem nadjechał pociąg, który ją pochwylił i zabił na miejscu.

Markowice. Do pewnego gospodarza w Markowicach przybył we wtorek rano elegancki młodzieniec, który mienił się być przedstawicielem zabezpieczenia ogniówki „Preuss. Feuer-Vers.” i podał, że premia jest za wysoka, o połowę ją obniży, co będzie kosztowało 2 mk., a jak zaraz nie zapłaci, będzie kosztowało 60 fen. więcej. Żona owego gospodarza zmieniła 10-markówkę, lecz nie tylko owe 2 mk., ale i reszta zmienionych pieniędzy ulotniła się w niezgłębionych kieszeniach oszusta.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Rokowania pokojowe.

Rzym. „Tribuna” donosi, że rząd polecił ambasadorom włoskim za granicą, aby o ile możności popierali rokowania pokojowe między Japonią a Rosją.

Londyn. „Morning Post” donosi z Waszyngtonu pod datą 12 b. m.:

Rokowania między Japonią a Rosją o miejscu i czasie konferencji obustronnych pełnomocników, prowadzone są między zastępcami Rosyi i Japonii w Waszyngtonie za pośrednictwem prezydenta Roosevelta.

Z Mandżurii.

Tokio. Japończycy wyparli dnia 9 rano Rosyan z wyżyny, położonej na północ od Liangszaihan i zajęli ją.

Tego samego dnia Japończycy obsadzili jeszcze kilka innych miejscowości na północ od Czangczu.

Tokio. Urzędownie donoszą, że Japończycy 10 b. m. wyparli Rosyan z czterech pozycji w Mandżurii.

Ważna narada.

Londyn. „Daily Telegraph” donosi z Tokio, że wczoraj odbyła się w zamku carskim pod przewodnictwem cesarza bardzo ważna narada, w której wzięli udział także wielcy książęta, ministrowie oraz przeszło 40 wyższych oficerów armii i floty.

Prasa japońska zachowuje rezerwowanie stanowisko. Japońskie dzienniki zaznaczają, że Japonia przedstawia obecnie obraz narodu, który panuje nad samym sobą.

Rozbitki.

Londyn. Z Singapore telegrafują, że przybył tam okręt angielski, który opowiada, że widział w sobotę w cieśninie Malacca krążownik rosyjskiej floty ochotniczej, wracający do Rosyi.

Z Królestwa Polskiego i Rosyi.

Uwięzienie Bundowców.

Wilno. Podczas onegdajszego posiedzenia rewolucyjnego komitetu „Bundu” uwięziono 11 uczestników. Zgromadzenie zajmowało się programem obalenia obecnego ustroju państwa.

Projekt Bułygina.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik” donosi, że za kilka dni Rada ministrów dokona obrad nad regulaminem wyborczym reprezentacji ludowej, poczem przystąpił do szczegółowych obrad nad projektem Bułygina.

O zwołaniu reprezentacji.

Charków. Rada gospodarza gubernii na onegdajszym swem posiedzeniu uchwaliła rezolucję, podnoszącą, że obecny rząd zupełnie zbankrutował i dlatego brak mu moralnego prawa do kierownictwa polityką zewnętrzną i wewnętrzną. Zażądano natychmiastowego zwołania reprezentacji ludowej.

Parlament rosyjski.

Petersburg. Projekt zwołania reprezentacji ludowej miał być po omówieniu w Radzie ministrów przedłożony osobnej komisji, złożonej z reprezentantów ziemstw i miast, jednak z powodu wyrażanego powszechnie żądania, aby reprezentanci ludu jak najrychlej się zebrali, zaniechano tego zamiaru, a projekt po omówieniu w Radzie ministrów i przyjęciu przez cara, będzie ogłoszony za pomocą manifestu lub ukazu. Wybory do senatu odbędą się w lecie. Duma państwowa zbierze się w jesieni i będzie obradowała równocześnie z Radą państwową.

Dyktatura Trepowa.

Petersburg. „Syn Otieczestwa” donosi, że wszyscy generał-gubernatorowie będą podlegali władzy wiceministra spraw wewnętrznych, generała Trepowa.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Czytelnia dla kobiet urządziła w niedzielę dnia 18-go czerwca wycieczkę połączoną zabawą i koncertem na Jeźrowie w Galicji. Wspólny wyjazd z Katowic o godzinie 1,24 po południu. Wstęp od osoby 20 fenigów dzieci wolne. O liczny udział członków jak i gości uprasza. Zarząd.

Od Ekspedycyi.

Poszukujemy agentów na miejscowości: Mysłowice i Piosek, na Mikulczyce, Miechowice, Lagiewniki, Król. Hutę (Redenberg). Inwalidzi albo kobiety, chcąc mieć poboczny zarobek, niech się zaraz zgłoszą do eksp. „Górnoślązaka”, ul. Beaty 16.

Na Bogucice objął jeszcze agencję „Górnoślązaka” pan Leopold Szega, mieszka u nauczyciela Schneidera. Na żądanie będzie gazetę każdemu do domu dostarczał.

Od 1 lipca p. Krzyżowska w Bogucicach agencji „Górnoślązaka” mieć już nie będzie.

Mąka ryżowa * Mąka jęczmienna

Hohenlohe

mąka owsiana dla dzieci.

Dom towarowy

Bracia Barasch, Katowice

Środa,
dnia 14 czerwca.

Czwartek,
dnia 15 czerwca.

Piątek,
dnia 16 czerwca.

Sobota,
dnia 17 czerwca.

Okolo

3000

metrów

resztek

materii do prania i kuponów



składające się z **katunu skórz.** — **Chemise** — **satynu** — **muślinu** — **ripsu** — **batystu** itd.



bajecznie tanio.

Serya I
Kupon 65 fen.
2 1/2 metra

Serya II
Kupon 75 fen.
2 1/2 metra

Serya III
Kupon 88 fen.
2 1/2 metra

Serya IV
Kupon 98 fen.
2 1/2 metra

Serya V
Kupon 108 fen.
2 1/2 metra

Oddział towarów spożywczych.

Nowe śledzie matyasy sztuka **8** fen.

Łosoś wędzony 1/4 funta **22** fen.

Kartofle Malta funt **12** fen.

Wszystkie towary póki zapas starczy.

Karol Kowalczyk, interes konfekcyjny,
ul. Następcy tronu Król. Huta naprz. kościoła św. Barbary
poleca
garderobę dla robotników, kapelusze, czapki, bieliznę, parasole i t. d.
po najtańszych cenach.
Solście rzetelna usługa. Chrześcijański Interes.

Spółka Parcelacyjna — Parzellirungsgenossenschaft
o. g. m. b. H.
w Bytomiu G.-S. — Beuthen O.S.
poszukuje trzeciego
płatnego członka zarządu.

Pensja roczna, prócz statutem przepisanej tanyemy, 2400 mk. Zgłoszenia kandydatów, którzy powinni posiadać dokładną znajomość obydwóch języków krajowych i nadesłać życiorys oraz odpis świadectw, przyjmuje do 1-go lipca r. b. niżej podpisany przewodniczący Rady Nadzorczej.
Kaucya wymagana 5000 mk.
Bytom G.-S., dnia 9. VI. 1905.
ul. Solger 3. **Antoni Sobociński**
przew. Rady Nadzorczej.

Bajecznie tanio! Resztki fabryczne! Bajecznie tanio!
Po bardzo niskich, lecz stałych cenach polecam odsprzedającym i prywatnym osobom wszelkie gatunki resztek towarów manufakturyjnych jak: katuny, satyny, muśliny, damasty, aksamity, kropy meblowe i t. d. tylko w najładniejszych i najnowszych wzorach. Specjalność: pierwsze miejsce sprzedaży wszędzie znanego prawdziwego płótna Indigo modrego pod gwarancją do prania.
Moja farbarnia znajduje się przy austriackiej granicy obok Tropawy.
Zasada firmy: dobre towary przy tanich, stałych cenach.
Nowy interes: Eduard Janetzky
przystanek kop. Luisy. Zaborze Koksplatz.

Bank ludowy
w Koźlu
ul. Odrzańska 97 w domu p. Trzebiatowskiego
przyjmuje wkładki oszczędności zaczawszy od jednej marki w każdej wysokości, placąc od nich
4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznym
3 1/2% za wypowiedzeniem miesięcznym
3% za wypowiedzeniem trzydniowym;
udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%
Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.
Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 po południu.

Proszę sobie natychmiast zamówić ten oto
fonograf
z 5-ciu walcami koncertowymi najnowszej konstrukcji, z melodyjami polskimi, już za **15,00 mk.**, dawniej nie tak udoskonalone 50,00 marek.
Walce zupełnie nowego wynalazku można użyć do każdej wielkości fonografów i wysyłam takowe z zdjęć najnowszych w wszystkich językach, sztuka po 1,00 mk.
Muzyka Chopina, Moniuszki i t. d.
Szczególną uwagę zwracam na walce z polskimi śpiewami, jak: »Pieśń wieczorna«, »Dziewczę z buzią jak malina«, »Gdzie dom jest mój«, »Krakowiak«, »Szumią jodły na gór szczyt«, »Dumka z Hallki«, »Kozak«, »Dwaj grenadyerzy« itd. itd. Spis śpiewów wysyłam na żądanie.
Nowość! Śpiewy z oper polskich! Nowość!
Tak samo mam na składzie większe i mniejsze **gramofony** z płytami, **membramy** do nowych zdjęć i t. d.
Zamówienia skutecznia się odwrotną pocztą. Adresować proszę:
M. Rzeźniczek
Lublinitz O.-S.

Telefon Nr. 1012.
Bank ludowy w Katowicach
ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, 1
udziela
pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym wypowiedz.
Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.
Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. d. można przysyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za doniesienie. Przyjmuje **oszczędności dzieci** od 50 fen.
Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu.

Za darmo
elegancki zegar salonowy
otrzyma każdy, kto zakupi u mnie 1000 papierosów „MIRODIS“ z wyśmienitego tureckiego tytoniu. — Cena hurtowna 14,00 mk.
I. Malczewski, Katowice
ul. Pocztowa 8
skład cygar i fabryka papierosów.

Jan Swoboda, mistrz krawiecki
Feldstr. 3 * **Bottrop** (Westf.) * Feldstr. 3
wykonuje
ubrania gustownie pod gwarancją dobrego leżenia.
W nagłych wypadkach w jak najkrótszym czasie.
Wielki wybór **materii** na ubrania wszelk. rodzaju.

Jedwabny, materye na suknie, batysty, muśliny, satyny, katuny, wyspy, poszwy, płótna itd. w wielkim wyborze po ściśle stałych, lecz tanich cenach.
Na wyprawy ślubne wyjątkowo tanie ceny.
N. Markiewitz, Król. Huta
ul. Następcy tronu 45.

Lepszy
interes wiktualny
dobrze prosperujący z handlem piwa w butelkach i wyszynkiem bezalkoholycznych napoi (przystanek kolejki) jest z powodu odebrania oberży natychmiast do sprzedania. Potrzeba 1200 do 1500 mk. Zgłosz. przyjmuje
H. filter, Lipiny.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Wiadomości ze świata.

Sawa Morozow, słynny przemysłowiec rosyjski, fabrykant wełny w Moskwie, król rosyjskiego przemysłu, umarł przed kilku dniami, jak donoszą rosyjskie dzienniki. Sawa Morozow, który zatrudniał około 70000 robotników, należał w Moskwie do pracodawców wyjątkowo ludzkich, a obok czynności zawodowych oddawał się gorliwie sprawą politycznym i społecznym i podierał czynnie literaturę i sztukę. Gdy w zimie chodziło o uwolnienie Gorkiego z więzienia, Morozow złożył wymaganą przez sąd kaucję i Gorki został wypuszczony na wolną stopę. Z początkiem obecnej wojny ofiarował, jak wiadomo, 100000 derek dla żołnierzy w Mandżurii. Niestety, derki owe urzędnicy wojskowi sprzedali zaraz w Moskwie za bezcen. Morozow od tego czasu nie chciał dawać pieniędzy na cele wojenne, za co był gubernator Moskwy, wielki książę Sergiusz, zabity za pomocą bomby przez Kalajewa, wezwał go do wytłumaczenia się. Morozow otwarcie odpowiedział, że nic nie da na cele wojenne, gdyż wszystko rozkradną. Próbował go także później zastraszyć generał Trepow, który posłał mu paszport za granicę, aby

uszedł nie czekając na środki represyjne ze strony rządu. Morozow odpowiedział, że natychmiast zamknie wszystkie swoje fabryki i wtedy rząd dał mu spokój. Zmarły należał do sekty starowierców, która niedawno na podstawie carskiego ukazu tolerancyjnego otrzymała równouprawnienie. Morozow był doktorem wydziału przyrodniczego. Wszystkie dzienniki rosyjskie składają hołd Morozowowi, który umarł w 44 roku życia. Jest to ironią losu — powiadają „Nowosti” — że Morozow umarł w chwili, gdy Rosja znajduje się u progu nowej ery.

Wiadomości literackie.

„Pracy” tygodnika politycznego i literackiego, ilustrowanego wyszedł nr. 23 i zawiera. Dział polityczny: Umiemy pracować. — Gospodarka pruska w Malborgu. — Koła Polskie w Berlinie. — Unieważnienie mandatu posła Krcfantego — hańbą dla centrum. — Z niwy politycznej. — Krwawy sąd doraźny w Warszawie. — Wojna. — Tydzień polityczny. — Przegląd prasy. — Głosy od przyjaciół: Z Duisburga. — Odezwa. — Od wydawnictwa. Dział rolniczo-ekonomiczny. — Dział kobiecy. — Rozmaitości. Dział powieściowy: Prozo. (Ciąg dalszy). — Nieznajoma. (Ciąg dalszy). Dział ilustrowany: Projekt na pomnik Słowackiego. — Zyciorysy najwybitniejszych twórców Konstytucji 3 maja 1907 roku. (Ciąg dalszy). — Potocki Ignacy. — Potocki Stani-

slaw. — Patron Warszawy. — Jak została Polka? — Opowiadanie Górnoślązaczki. (Dokończenie). — Wiosna polska. (Wiersz). — W Tangerze. — Osłony drzew i jarzyn. — Hodowla gołębi. — Skrzynka do gotowania. — Z chwili. — Jej rączka. Wiadomości. — Ruch w Towarzystwach. — Wiadomości literackie i artystyczne. — Nekrologia. — Od redakcyi. — Dział szaradowy. — Przedpłata na czerwiec. Humorystyka. — Ogłoszenia.

Dodatek dla dziatwy polskiej. Ilustracje: Albumowa: Wesoly pocztarek. — Projekt pomnika Juliusza Słowackiego, modelowany przez p. Chmielińskiego we Lwowie. — Portrety Ignacego Potockiego i Stanisława Potockiego. — Obraz bł. Ładysława z Gielniowa w kościele św. Anna w Warszawie. — Zwierzenia. — Port w Tangerze. — Plac targowy w Tangerze. — Trzy ryciny do artykułu p. t. „Osłony drzew i jarzyn”. — Portret dra Józefa Kusztelana. — W dodatku dla dziatwy polskiej: portrety Kazimierza Wielkiego i Władysława Łokietka.

Encyklopedia Staropolska Ilustrowana, w 4 tomach na welinie, z 1000 rycinami, obejmująca w kilku tysiącach artykułów alfabetycznie ułożonych całość dawniej polskiej kultury, obyczajów, ustroju społecznego i ekonomicznego, praw, urzędów, kunsztów, ubiorów, zabaw, łowiectwa i w ogóle całego życia publicznego, rycerskiego i domowego w przystępnym wykładzie. Cena 4 tomów w oprawie ozdobnej 40 mk. Przesyłka franko.

Do nabycia w księgarni „Górnoślązaka” w Katowicach.

Już teraz można zamawiać „Górnoślązaka” na przyszły kwartał.

Unterzeichner abonirt hiermit nie dem Kaiserl. Postamt für die Monate Juli August September d. J. die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak” mit der Gratisbeilage „Rodzina chrześcijańska” für zusammen 1,60 Mk., mit Abtrag 2,02 Mk.

(Imię i nazwisko):
(Mieszkanie):
Obige M. erhalten zu haben bescheinigt
....., den 190
Kaiserl. Post
Kwit powyższy prosimy wyciąć, wypełnić i oddać wraz z pieniędzmi na pocztę.

S. Piski
destylacja,
fabryka likierów
i soków owocowych.
Katowice,
filia: **Król. Huta.**



Poleca
na święta
wszelkiego rodzaju
likierów
i **gorzałek.**



Wyskok winny,
rum Jamaika,
koniak, cyder.



Wina
węgierskie, czerwone
i reńskie
po najtańszych cenach.
Na wesela i dla odprzedaj.
wysoki rabat.



Najlepsze kawy
towary kolonialne i delikatesy
szczególnie **mąkę i cukier**
kupuje się tanio u
Franc. Muschalek
ulica **Dyngosa** **Bytom G.-S.** przy placu Cesarza
przystanek kolejki.

Bank ludowy
Zaborze, ul. Cesarzewicza 64 a.
otwarty codzień od 8-12 i od 2-4
wyjąwszy niedziele i święta.
Udziela pożyczek na weksle
i płaci od złożonych w nim pieniędzy:
3% od sta za tygodniowym wypowiedzeniem,
3 1/2% od sta za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,
4% od sta za półrocznym wypowiedzeniem.
Bank przyjmuje oszczędności dzieci od 50 fen. pocz.

Introligatornia
zaprowadzona, pewny chleb, jest w większym mieście górnośląskim z powodu choroby zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja „Górnoślązaka” pod lit. Introligatornia.
Swój do swego!
Szanownym Rodakom z Oberhausen Ostfeld i Bottropu polecam mój wielki **skład kotłowców, maszyn do szycia i do prania** wyrób pierwszorzędnych fabryk pod gwarancją. Ceny tanie! Odplata dozwolona! Polecam się taskawym względem i pozostaje z poważaniem
Fr. Marcin Kuśnierz, Oberhausen, Bismarcka ul. 110.

Bank ludowy w Rybniku
ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele
otwarty codzień od 8-12 i od 2-4 wyjąwszy niedziele i święta, udziela
pożyczek na weksle
i płaci od złożonych w nim pieniędzy
3% za tygodniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym wypowiedzeniem.
Od 1-3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc**, od 4-16 włącznie, jeszcze za **półmiesiąca.**

Górnoślązakom
i wszystkim
związującym **Kraków**
polecam mój
chrześcijański dom gościnny.
Najwygodniejsze noclegi i wyborna tania kuchnia w każdym czasie.
Dziękując za dotychczasową taskawą pamięć proszę i nadal mnie odwiedzać i kreślić z poważaniem
Jan Chlipalski
Kraków, Rynek kleparski l. 16.

Tanie, doskonałe, modne i eleganckie ubiory!

Szanownej Publiczności z Janowa i okolicy do łaskawej wiadomości, że oprócz mojego **składu materji i pracowni krawieckiej** utrzymuję wielki

skład gotowej garderoby

męskiej, dla chłopców i dzieci.

Chcąc przed świętami mój wielki skład uprzętnąć, polecam następujące rzeczy po nadzwyczaj tanich cenach:

Ubrania ślubne i 1 i 2-rzędne 17,00 do 37,50 mk.

Ubrania męskie w wszystkich wielkościach i kolorach z sukna i kamgaru od 9,50 do 30,00 mk.

Ubrania dla dorostków z sukna i kamg. od 6,50 do 18,00 mk.

Ubrania dziecięce z sukna i kamgaru od 3,00 do 9,00 mk.

Paletoty latowe, peleryny i t. d. po wszelkich cenach.

Proszę o łaskawe poparcie.

Józef Quasigroch

mistrz krawiecki

ulica Szkolna Janów ulica Szkolna.

Moja zasada: Wielki obrót, mały zysk

po tanich, lecz ściśle stałych cenach.

Zęby

wprawia, plombuje i wyrwa oraz dokonuje wszelkich innych operacji dentystycznych

N. Morkowski
Król Huta (Königsbütte)
Kronprinzenstr. 16.

Szanownej Publiczności polecam się do wykonania

garderoby

damskie i dziecięce wszelkiego rodzaju.

Anna Dobiocz
Laurahuta, ul. Hohenzollern.

2-3 panienci

chcące się wyuczyć krawieczyny, mogą się każdego czasu zgłosić.

1000

sztuk gramatyk polskiego języka zakupilem i na żądanie wysyłam franko już za 1,40 mk. — Dla samouków, chcących się wydoskonalić w języku polskim, jak wogóle dla ludu górnośląskiego, gdzie szkół polskich nie mamy, powyższa gramatyka jest bardzo praktyczna, z której nie tylko starsi, ale i dzieci mogą się naszego pięknego języka nauczyć. Z powodu tego, że jest po bardzo przystępnej cenie, znajdować się powinna w każdej rodzinie.

Należytość można w znaczkach pocztowych przesłać i zamawiać pod adresem:

Księgarnia M. Rzeźniczek
Lublinitz O.-S.

Masyw. budowany

dom

z 5 pomieszkaniem (parter i I piętro), chlewy i ogród jest z wolnej ręki do sprzedania z powodu innego przedsiębiorstwa.

Kościół, szkoła i dworzec na miejscu. Zgłosz. przyjmuje

August Regon,
mistrz stolarski
Stanitz p. Rauden.

DOM

nowo wybudowany z 10 pomieszkaniem, 2 sklepy, i odpowiedni dla piekarni, drugi dla każdego innego interesu mam zamiar z wolnej ręki sprzedać.

Ignacy Olesch, właściciel,
Brynów p. Katowicami.

Dom dobrze procentujący się jest w mniejszym mieście do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje administr. »Górnośl.« pod lit. **T. K. 500.**

DOM z 3 piętroży z 24 pomieszkaniem w Bogucicach jest przy małej wpłacie tania do sprzedania. Zgłoszenia pod lit. **M. B. 400** do eksped. »Górnoślązaka«.

Pomieszkania

o dwóch pokojach z kuchnią jak i o jednym pokoju z kuchnią mam od zaraz do wynajęcia. — Także

ziemniaki na paszę mam tania do sprzedania.

B. Szok, Katowice
ul. Mikołowska naprzeciw kościoła św. Piotra i Pawła.

Kto ma **piekarską baite**

do sprzedania, niech się zgłosi do ekspedycji »Górnoślązaka« pod lit. **100.**

Ucznia

syna uczciwych rodziców z odpowiedn. wykształceniem szkolnym przyjmie od zaraz lub od 1. 7. r. b.

B. Kiedrowski,
Centralna Drogerja
Kluczborek G.-S.

H. Epstein, handel skór,
Katowice, Rynek 8.

Największy skład skór na podeszwy, Fallleder (skóra przyszwowa), cholew, skór dla siodlarzy, włosów, szabraków i filców.

— Ściśle rzetelna usługa zapewniona. —

Kawa „Elektric”

w elektrycznej gorącej palona. Znakomity smak, w paczkach po 1/2 funta po 60, 70, 80 fen.

Śliwki funt 13 fen.

Jabłka krajane, suszone funt 38 fen. jako i wszelkie

towary kolonialne

poleca tania.

ROBERT CZEMPIEL, Zabrze 2.

Gartenstrasse.

Bank ludowy

w Raciborzu

ul. Panieńska 9 ul. Panieńska 9
przyjmuje wkładki oszczędności zaczynając od jednej marki w każdej wysokości, placąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznym

3 1/2% za wypowiedzeniem miesięcznym

3% za wypowiedzeniem trzydniowym;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

SPOŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy 3, 4, 4 1/2 i 5 od sta, zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnymi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) **od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**



Kołowce pierwszorzędne, wprost z fabryki dla prywatnych i handlarzy od mk. 65,— pocz.

Przybory do kół prima pokrycia około mk. 4,—, węże powietrzne od mk. 2,80 pocz.

Reparacje także przy obcych wyrobach, prędko i tania.

Katalogi darmo i franko.
Duisburger Fahrradfabrik „Schwalbe“ Akt.-Ges.
Duisburg-Wanheimerort.
Założona 1896 r.



Kołowce. . . .
Przynależności.

Warsztat — **reparacyjny.**

Th. Kostowski
Nowawieś przy Wirku.

Kosy

w znanych, dobrych gatunkach pod gwarancją za każdą sztukę poleca

Emanuel Kozak
Mikołów

skład żelaza i materyałów budowlanych.

I Do nowych budynków poleca **wszelkie materyały budowlane** jak tregry, cement, gips, trzcina, gwoździe, piece żelazne, okucia do okien i drzwi i t. d. **Najtańsze ceny.**

S. Wrzesiński dawniej Adolf Jgel
ul. Grundmańska Katowice ul. Grundmańska.

Dom. Pszów i Krzyszkowice

na Górnym Śląsku stacya kolei **Czernitz** zredukowały ceny drzewa znacznie. Są więc teraz **ceny stałe**, a pienkowe nie 20, lecz tylko 10 fen. od talara się płaci. Jest tam jeszcze pewna ilość **drzewa porządkowego**

jako to: **olisze, brzezina i dębowe**, a także i kilkanaście set metrów **drzewa szczapowego na opał.**

Są tam także **folwarki** 300, 500, 700 i 1000-morgowe na wieloletnie spłaty do sprzedania.

Najładniejsze wzory w batystach,

muślinach, katunach i materyach

wielnianych znajdzie się w

Domu towarowym

Nathan Nebel w Porębie GS.

Tak samo w ubraniach dziecięcych,

kołnierzykach, krawatach

i parasolach.

Każdy kupujący otrzyma **5% rabatu.**